

Karolina Kleczko*
WT KUL, Lublin

OBRAZ I ROLA ANIOŁA W LITERATURZE POPULARNEJ POCZĄTKU XXI WIEKU. SPOJRZENIE TEOLOGICZNO-KRYTYCZNE

Niniejszy artykuł jest poświęcony tematyce anioła i demona, a przede wszystkim kwestii ukazywania obrazu i roli bytów duchowych w świetle literatury popularnej na początku XXI wieku. Podstawowym problemem w tego typu opowieściach jest zmieszanie natury oraz roli aniołów i demonów, dobra i zła, Boga i człowieka. Istoty duchowe, ukazane na kartach literatury popularnej, balansują zazwyczaj pomiędzy ucłowieczaniem ich obrazu a utożsamianiem ich z samym Bogiem. Antropomorfizacja istot anielskich i demonicznych miała na celu przede wszystkim wprowadzenie ich w świat czysto ludzki, w którym mogłyby egzystować z człowiekiem, a niekiedy nawet jako człowiek. Deifikacja tych duchów miała natomiast zdystansować ich egzystencję od ludzkiego wymiaru życia, ukazując w ten sposób bezsprzeczną wyższość anioła (a nawet niekiedy demona) nad człowiekiem. Rodzaj istnienia aniołów i demonów został poddany modyfikacjom przede wszystkim w sferze duchowego wymiaru ich natury, która w książkach popularnych zakładała zazwyczaj pewnego rodzaju aspekt cielesny. Także płaszczyzna życia wiecznego była poddawana relatywizacji, stanowiąc częściej dłuższy rodzaj egzystencji aniżeli nieśmiertelność w ścisłym znaczeniu. Jednym z najbardziej intrygujących zagadnień było oderwanie bytów anielskich od ich misji, w której winny się spełniać. Modyfikacja ich roli do zwyczajnej egzystencji i możliwości wykorzystywania w świecie własnych nadzwyczajnych „mocy” doprowadza wręcz do wizji utracenia sensu istnienia bytów, które w zamyśle miały być pomocnikami Boga.

Niezależnie od sceptycyzmu oraz często narastającej krytyki, jaką jest darżona tematyka duchów dobrych i złych, nieustannie przyciąga ona uwagę, budzi

* Karolina Kleczko, mgr teologii (2012 r.); obecnie doktorantka w Instytucie Teologii Dogmatycznej WT Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

kontrowersje i ciągle nowe pytania. Rozwój zainteresowania światem bytów nadprzyrodzonych stawia przed teologami niezwykle ważne zadanie nauczania opartego na prawdzie, której fundamentem jest Objawienie¹. Aniołowie, spełniając swoją misję od stworzenia świata poprzez przekazywanie człowiekowi Bożej woli, a przede wszystkim zwiastowanie szczytowego momentu historii zbawienia, w którym Jezus Chrystus oddał życie, by pokonać grzech i umożliwić wszystkim ludziom otrzymanie życia wiecznego, stają się jednym z fundamentalnych elementów Boskiego planu. Jednakże pomimo wielu otrzymanych darów nie wszystkie byty duchowe zachowały swoje powołanie do służby, obracając obecne w nich dobro w zazdrość, stając się przez to najbiedniejszym ze stworzeń, z powodu własnej pychy wyrzekając się najdoskonalszej Bożej miłości.

Angelologia i demonologia chrześcijańska, opierając się na Biblii i Tradycji, mówi wprost o istnieniu duchów dobrych i złych. Ich działalność jest widoczna zarówno na kartach Starego i Nowego Testamentu, jak i w tekstach apokryficznych. Na początku Kościoła Chrystusowego wierni byli przekonani o istnieniu aniołów i demonów, jednakże pewność ta została utracona w dzisiejszych czasach, traktując często wydarzenia zawarte w Piśmie Świętym jako mity. Takie myślenie zapoczątkował przede wszystkim Rudolf Bultman i jego program demitologizacji Nowego Testamentu. Przez to także problematyka natury duchów dobrych i złych stała się wątkiem zawitym i wciąż wymagającym wyjaśnienia. Ponadto w ogół badań została wprowadzona tematyka stworzenia aniołów, ich natury osobowej i nadprzyrodzonej oraz upadku tych duchów, których suwerenna decyzja, podjęta w wolnej woli, sprawiła, że stały się negacją dobra otrzymanego od Boga.

Od samego początku Kościół pierwotny, a także religie krajów ościennych Izraela, podejmował się próby jak najdoskonalszego ujęcia obrazu oraz roli aniołów i demonów. Wizja tych bytów balansowała na przestrzeni wieków pomiędzy nadmierną gloryfikacją a całkowitą negacją ich egzystencji. Pomimo dystansu, z jakim istoty te często są traktowane w różnego rodzaju laickich ośrodkach naukowych, próbujących udowodnić wszystko na płaszczyźnie empirycznej, publikacje o tej tematyce ukazujące się na łamach literatury popularnej, szczególnie na początku XXI wieku, cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Literatura traktująca o tej tematyce cechuje się nadzwyczaj rozwiniętą fikcją, która stosując różnego rodzaju argumentację, niezwykle często ociera się o płaszczyznę prawdy. Podstawowym problemem w tego typu opowieściach jest zmieszanie natury oraz roli aniołów i demonów, dobra i zła, Boga i człowieka. Stosowane metafory, niejednokrotnie wykorzystujące teksty Pisma Świętego dla własnych potrzeb, są zagrożeniem nie tylko na płaszczyźnie zafałszowania wizji duchów dobrych i złych, ale ukazują w złym świetle człowieka, a przede wszystkim samego Stwórcę. Z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę, iż nie każda fikcja

¹ Por. K. Gózdź, *Droga ku człowiekowi*, Lublin 2011, s. 371.

literacka jest zagrożeniem i złem, ma ona bowiem spełniać funkcje intelektualne polegające na odkrywaniu tajemnicy oraz realizować główną rolę literatury, jaką jest „rozrywka”.

UWIARYGODNIENIE FIKCJI LITERACKIEJ

Niepełne poznanie świata aniołów i demonów poprzez umysł ludzki sprawia, że człowiek niezwykle łatwo poddaje się wyobraźni, czyniąc z niej podstawę swojej wiedzy. Zmyślne manewrowanie częściowo poznaną rzeczywistością może sprowadzać ludzi do zastanowienia, do szukania prawidłowych odpowiedzi, jednakże najczęściej staje się czystym przedmiotem zawierzenia dla wszystkich tych, którzy pragną widzieć „prawdę” w sposób jak najprostszy i dostępny dla ludzkiego umysłu. Obrazy przekazywane w literaturze popularnej nie zawsze zahaczają o herezję, są to bowiem książki o tematyce fantastycznej, której podstawą jest zmyślnie wpleciona w rzeczywistość fikcja literacka. Niekiedy jednak wizja tak ukazana w sposób niezwykle subtelny, rzekomo bez większego sensu, bez „podwójnego dna”, może przejść z tegoż pozornego obrazu w ideę, w którą niewprawne oko czytelnika zanurzy swoją wiarę².

Autorzy, chcąc przekonać odbiorcę do prawdziwości postawionych przez siebie tez, stosują różnego rodzaju argumentację, jak również bazują często na chwytach erystycznych opracowanych przez Artura Schopenhauera. Najczęściej używanym przez nich chwytem jest *argumentum ad verecundiam*³ – argument odwołujący się do poważania, do autorytetu, którym może być zarówno specjalista w danej dziedzinie, jak i cytat z poważanego dzieła literackiego. Jest to prosty chwyt, który zastępuje obowiązek wyjaśniania własnego stanowiska poprzez odwołanie się do kogoś lub czegoś, co cieszy się powszechnym uznaniem wśród audytorium⁴. Najczęściej stosowanym autorytetem w publikacjach traktujących o aniołach i demonach jest Pismo Święte. Należy jednak zadać pytanie czy zasyfywanie fantastyki cytatami biblijnymi i dopasowywanie ich do wizji autora jest nadal tworzeniem przyjemnej w odbiorze fikcji literackiej, czy też jest świadomą próbą wprowadzenia czytelnika w nowo odkrytą sferę rodzaju egzystowania rzeczywistości nienależącej do tego świata⁵. Innym autorytetem są teksty apokryficzne, na których bardzo często opiera się fundament anielskiej fikcji literackiej.

² Zob. M. Eugeniusz OCD, *Chcę widzieć Boga*, Kraków 1998, <http://www.karmel.pl/lekt.../oschlosc1.html> [19.05.2012].

³ A. Schopenhauer, *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa 2002, s. 92.

⁴ Tamże.

⁵ Cytaty Pisma Świętego są stosowane m.in. w takich pozycjach, jak: J. Ćwiek, *Kłamca 1*, Lublin 2012, s. 7, 50, 55, 68; B. Fitzpatric, *Szeptem*, Kraków 2010, s. 5; T.E. Sniegoski, *Neflim. Upadli I*, Warszawa 2010, s. 20, 78; A. Rice, *Pokuta*, Kraków 2011, s. 7.

W głównej mierze są to teksty pochodzące z niekanonicznej Księgi Henocha⁶. Pozytcje wykorzystujące te narracje chcą ukazać w sposób niekonwencjonalny „prawdę”, którą tylko nieliczni są w stanie zrozumieć i pojąć. Poza stosowaniem cytatów autorzy także wkładają słowa w usta postaci, które są powszechnie uważane, tworząc tym samym pozorne przeświadczenie o wypowiedzianej przez nich prawdzie⁷. Poświadczeniem podświadomie przekazującym, iż dana wypowiedź jest prawdą, może być także ukazanie miejsca uważanego przez ogół za przestrzeń niemalże świętą. Taki zabieg jest widoczny w publikacji Amy Meredith *Gorączka*. Autorka, aby przekazać czytelnikowi, że oto napotyka niezwykłą, jednakże prawdziwą historię istnienia i działania demona *Amunnica*, zaczyna snuć historię od przybycia pewnego statku do Efezu. Miasto to jest znane chrześcijanom i od razu jest kojarzone z apostołskim nauczaniem i listem wysłanym tam przez św. Pawła. Głównym zadaniem autorów opierających się na fikcji literackiej jest tworzenie tajemnicy, a także napięcia, które jej towarzyszy podczas stopniowego odkrywania. Dyscyplina zajmująca się kreatywnym pisaniem mówi wprost, iż należy wyobraźnię połączyć ze statycznymi faktami, w które uwikłane jest pewnego rodzaju misterium zachęcające czytelnika do jego wyjaśnienia.

POZIOM ISTNIENIA I NATURY

Aby dobrze zrozumieć charakter ujęć aniołów i demonów w literaturze współczesnej, należy zwrócić uwagę na problematykę motywów przewodnich, które nieustannie zataczają koło, pojawiając się na nowo w kolejnych epokach ludzkiej historii⁸. Ujęcia ponadnaturalnego świata rozpoczynają się bowiem od podziwu wspaniałości dobrych dzieł Boskich umykających ludzkiemu rozumowi, które są przedstawione w *Boskiej komedii* Dantego, poprzez strach i zafascynowanie istniejącym w rzeczywistości złem w dziełach Goethego⁹, aż do współczesnej literatury fantastycznej, bazującej na udoskonalaniu wizji człowieka opisywanego w postaciach nienależących do tego świata. Takie pojmowanie obecnej rzeczywistości można uznać za ewolucję myśli Ludwika Feuerbacha, który uważał religię za sferę rodzącą się i pozostającą w czasach dzieciństwa człowieka¹⁰. Według niego Stwórca, w którego z wiarą wpatruje się człowiek, jest tylko imaginacją, udoskonalonym projektem samego człowieka widzianego bez żadnych wad i barier¹¹. Podobnie twierdzili uczeni wywodzący swoje teorie z nurtu mark-

⁶ B. Fitzpatric, *Szeptem*, s. 265.

⁷ M.L. Kossakowska, *Siewca wiatru*, Lublin 2007, s. 55. Podobny wyraz ma stosowanie autorytetu księdza w książce L.H. Zelman, *Tożsamość anioła*, Warszawa 2011, s. 71.

⁸ Zob. A. Läßle, *Aniołowie*, Kraków 2010, s. 112.

⁹ Por. tamże, s. 114-118.

¹⁰ M. Rusecki, *Traktat o religii*, Warszawa 2007, s. 137.

¹¹ Tamże, s. 137.

sistowskiego, który zakładał, że człowiek poprzez wiarę ukazuje światu swoje najskrytsze marzenia o tym, kim sam chciałby być i w jakiej rzeczywistości pragnąłby żyć¹². Właśnie na takich nurtach mogą poniekąd opierać się współczesne spojrzenia autorów literatury popularnej piszących zarówno o aniołach, jak i o demonach, ujmując je najczęściej jako postacie czysto ludzkie, posiadające wszystkie nadprzyrodzone cechy, o których marzy człowiek.

OBRAZY BUNTU ANIOŁÓW

Pierwszą płaszczyzną poddawaną ciągłej relatywizacji jest stworzenie świata, a przede wszystkim tematyka buntu aniołów. Opowiadania dotyczące tej sfery często są oparte na legendach, mitach czy też tekstach apokryficznych nieprzyjętych do kanonu Pisma Świętego. Jedną z narracji o problematyce powstania odwiecznego konfliktu dobra ze złem ukazuje Lauren Kate w drugiej powieści z cyklu *Upadli* pt. *Udręka*. W tej relacji szatan wywołał bitwę z Bogiem o władzę, mimo iż wcześniej byli oni przyjaciółmi. Stwórca niegdyś nazywał go nawet swoją „gwiazdą zaranną”, zatem był on ukochany, jednakże wolał być władcą w piekle aniżeli służyć w niebie. Według tego opowiadania to szatan jest odpowiedzialny za rozproszenie wśród aniołów idei wolnej woli, dając tym samym aniołom możliwość wyboru, a wielu z nich, korzystając z tego przywileju, doznało upadku. Chociaż niektóre duchy odłączyły się od Boga, jednak pozostały wciąż z nim sprzymierzone, natomiast te, które dołączyły do szatana, są dziś nazywane demonami. Od samego początku wielkiego upadku siły duchów dobrych i złych były dość równe, jednakże wystarczy, że choć jeden potężny anioł zmieni zdanie i szala może przechylić się na jedną ze stron¹³. Przekaz ten, opierając się na ogólnie znanych faktach dotyczących buntu szatana i jego zazdrości, dopisuje do nich zupełnie nowy scenariusz. Nauka Kościoła wprost mówi o powstaniu demonów, które na początku były aniołami, lecz wykorzystując swoją wolną wolę, odeszły od Boga¹⁴. Pozornie wszystko się zgadza, jednakże w swoim utworze autorka ewidentnie wskazuje na to, iż to szatan przekonał pozostałych aniołów, że mogą w wolności opowiedzieć się za Stwórcą lub przeciwko Niemu, co ukazuje, iż nawet jeśli wolna wola była darem od Boga, to fakt jej istnienia został przez Najwyższego ukryty tak, jak poznanie dobra i zła było ukryte przed człowiekiem w ogrodzie Eden. Tym „dobrym” zatem staje się tutaj szatan, który podobnie jak człowiekowi ukazał „drogę do wiedzy”, tak i aniołom naświetlił możliwość podejmowania suwerennych decyzji. W kolejnych akapitach wyżej ujętej opowieści można zauważyć, że nie wszystkie duchy, które sprzeciwiły się Bogu, stały się demonami, gdyż w pewien sposób nadal stoją one po stronie Boga.

¹² Tamże, s. 149.

¹³ L. Kate, *Udręka*, Warszawa 2010, s. 328-331.

¹⁴ KKK 392.

Wskazywałoby to nie tylko na fakt, iż duchy stworzone przez Boga nie są bytami inteligentnymi, które żyjąc w wieczności, widzą rzeczywistość w sposób całościowy, a ich decyzja winna być więc pewna i ostateczna¹⁵, ale także ukazywałoby to Boga jako niemiłosiernego Stwórcę, który nie potrafi wybaczyć swojemu stworzeniu i przyjąć go znów do „niebiańskiego orszaku”. Ponadto jest tam także ukazana wizja, jakoby aniołowie i demony nadal mogli zmieniać swoje decyzje, manewrując pomiędzy stronami dobra i zła, których ostateczne zwycięstwo miałyby się opierać na ilości posiadanych zastępów wojsk anielskich lub diabelskich. Takie stwierdzenie pozbawia Boga możliwości zwyciężenia zła bez pomocy ze strony aniołów i tym samym uderza we wszechmoc Najwyższego.

Podobne zafalszowanie można odnaleźć w książce Lidii Heleny Zelman *Tożsamość anioła*. W tym ujęciu szatan zbuntował się przeciwko Bogu, gdyż nie chciał służyć człowiekowi. Stwórca, dostrzegając jego gniew i złość duchów opowiadających się za diabłem, nakazał im opuścić niebiańską rzeczywistość. Wówczas Stwórca zaczął martwić się o ludzi, gdyż zło demonów było wielkie i rozprzestrzeniało się na ziemi. Zawarł więc Bóg układ z duchami złymi, na którego mocy każda ze stron miała zostawić człowiekowi wolną wolę w podejmowaniu wyboru pomiędzy dobrem a złem¹⁶. W relacji tej znów widać iluzoryczne odniesienie do prawd przekazywanych przez Kościół. Widać tu jednak obraz, w którym Bóg nie miałby żadnego wpływu na rosnące w świecie zło rozprowadzane przez demony. Takiemu pojmowaniu zaprzecza chociażby Księga Hioba, gdzie jest zawarta wizja rozmowy Boga z szatanem, który prosi Stwórcę o możliwość doświadczenia Jego wiernego sługi – Hioba (Hi 1,6-12). Przekaz ten wyraźnie ukazuje, iż szatan potrzebuje zgody Najwyższego na możliwość „zwyryfikowania” pobudek ludzkiego działania¹⁷. „Pozycja” Boga nie jest zagrożona przez szatana, który jest jedynie stworzeniem, nieprzyjacielem niegodnym miana przeciwnika o równym „statusie”. Bóg nie musi więc wchodzić w żadne układy z demonami, by móc zabezpieczyć nienaruszenie wolnej woli człowieka.

Innym przykładem opierającym się na tym samym wątku, lecz niezwykle nowatorskim w swoim ujęciu, jest publikacja Beccy Fitzpatric *Szeptem*. Autorka ubiera informację o początku egzystowania aniołów w notatkę opublikowaną w przestrzeni internetowej. Komunikat ten opatrzony jest tytułem *Upadłe Anioły: Straszna prawda* i głosi, iż w ostatnim dniu powstania świata Stwórca rozkazał aniołom zejść na ziemię, by strzegły pierwszych ludzi, a także ich potomstwa. Część anielskich opiekunów chciała jednak opuścić bramy rajskiego ogrodu, postanowili więc zawładnąć człowiekiem poprzez przekazanie mu tajemnic

¹⁵ Zob. G. Bacik, *Zniewolenie demoniczne. O działaniu nadzwyczajnym Szatana i duchowym zagrożeniu okultyzmem*, Kraków 2010, s. 31.

¹⁶ Por. L.H. Zelman, *Tożsamość anioła*, s. 7-8.

¹⁷ Por. G. Witaszek, *Biblia o szatanie – rzeczywistość czy mit?*, w: K. Góźdz (red.), *Teologia o Szatanie*, Lublin 2000, s. 26.

tj. zagadnienia astrologiczne, metody wytwarzania broni itp. Namówili także Ewę, by zjadła owoc z drzewa poznania i otworzyli bramy ogrodu. Bóg ukarał anioły za ten czyn poprzez wypędzenie, a także odarcie ze skrzydeł¹⁸. Już sam tytuł owej notatki wprowadza czytelnika w rzeczywistość „prawdy”, która poprzez swoją kontrowersję niezwykle rzadko ukazuje się na firmamencie światła dziennego. Nie widać tu wielu sprzeczności, Ewę bowiem zwiódł wąż, będący przedstawicielem upadłego anioła, który poprzez swoją pychę odłączył się od Boga. Ponadto czyn aniołów wydaje się niemalże prometejski, gdyż podobnie jak Prometeusz przyniósł człowiekowi ogień, tak i aniołowie przekazali pierwszym ludziom tajemną wiedzę i, jak na upadłych przystało, uczynili to, by mieć nad człowiekiem władzę. Problem powstaje w ograniczeniach, o jakich pisze autorka, pytając, czy byt będący stworzeniem niematerialnym i ponadnaturalnym może zostać uzależniony od materialnych bram ogrodu Eden. Wizja ta ukazuje więc aniołów jako istoty materialne posiadające skrzydła, których utrata oznacza niemożność ponownego dostania się do nieba.

Interpretacjom autorów literatury fantastycznej uległa także tematyka rodzaju bytowania duchów złych po upadku. Patrząc na etymologię różnych biblijnych nazw stosowanych na określenie szatana widać ich wspólną konotację, jaką jest bycie przeciwnikiem, oszustem i kłamcą¹⁹, jednakże narracje w fantastyce opierają się nie tylko na „zadaniach” ducha złego, ale przede wszystkim śledzą jego losy. W wizji Beccy Fitzpatrick wypędzaniem aniołów z nieba zajęli się archaniołowie. Należy wspomnieć, iż opisani tam upadli nie są wysyłani do piekła, ale egzystują wśród ludzi jako coś w rodzaju „nieudanego prototypu” człowieka. Podczas czynności pozbawiania aniołów ich skrzydeł archaniołowie zachowują jedno pióro. Każde takie pióro jest opisane i przechowywane. Gdy po kolejnych złych czynach upadłego zachodzi konieczność posłania go do piekła, pióro to jest palone i sprowadza na byłego anioła nieodwracalną karę²⁰. Autorka w ten sposób wprowadza dla byłego anioła pewnego rodzaju rzeczywistość czyszcową, którą staje się ziemia. Na niej upadły anioł może odkupić swoje winy i powrócić do nieba lub pogrzyźć się i na wieki trafić do piekielnej otchłani. Amy Meredith do rodzaju bytowania duchów złych dodała jeszcze, iż demony nie mogą wejść na poświęconą ziemię²¹, a także że kryją się jedynie w cieniu²². Są one również ograniczone istnieniem poza ludzkim światem i czasem, do którego mogą wkroczyć jedynie za pozwoleniem człowieka²³, a przed ich przyjściem ludzie są

¹⁸ B. Fitzpatrick, *Szeptem*, s. 218.

¹⁹ Zob. T. Trębacz, *Szatan jako źródło zła. Studium dogmatyczno-pastoralne*, Kraków 2008, s. 22-40.

²⁰ B. Fitzpatrick, *Szeptem*, s. 218.

²¹ A. Meredith, *Cienie*, Warszawa 2010, s. 133.

²² Tamże, s. 121.

²³ Zob. A. Meredith, *Polowanie*, Warszawa 2011, s. 161.

ostrzegani poprzez plagę chorób, która zaczyna się wówczas rozprzestrzeniać²⁴. W tych sytuacjach nie należy obawiać się nadmiernego kłopotu z wiedzą i wiarą człowieka, gdyż od razu widać tu niejako przeakcentowanie mocy złego, opartej na różnego rodzaju przesłankach mitycznych w celu oczywistego ukazania fikcji.

PROBLEMATYKA ŻYCIA WIECZNEGO

Rodzaj istnienia bytów duchowych jest poddawany relatywizacji także w sferze życia wiecznego. Problem z tego typu literaturą polega na tym, iż opisana w nich nieśmiertelność niemalże nigdy nie oznacza wiecznej egzystencji, lecz jedynie nieco wydłużony rodzaj życia do czasu, gdy ktoś nie znajdzie na tę okoliczność odpowiedniej „recepty”. Oczywiście zdarzają się opisy, w których nieśmiertelność anioła jest porównana z niezniszczalnością jego ciała²⁵, jednakże narracji o życiu wiecznym czystego bytu duchowego można się nie doszukać. Zaprzeczenie istnienia życia wiecznego jest w sposób nierozzerwalny połączone z cielesnością aniołów i demonów, która jest traktowana jako element duszy zmieszany z nią. W opisach tych utrata takiego życia skutkuje, nie jak w przypadku człowieka „powędrowaniem duszy” do nieba lub piekła, ale odejściem w niebyt²⁶. Analogicznie do opisów utraty życia aniołów są ukazane narracje dotyczące „unicestwienia” ducha złego. W fikcji literackiej Amy Meredith demony mogą ginąć na kilka różnych sposobów. Mogą umrzeć „z głodu”, gdy nie będą odpowiednio często pożywiać się ludzkimi duszami²⁷ lub ludzką krwią²⁸, mogą zostać zabite ogniem lub błyskawicą²⁹, a ostatnią metodą jest przeszywanie ich postaci mieczem z symbolami demonicznymi i archaicznymi znakami, hartowanym w krwi demona, który został wykuty przez samego Lucyfera jeszcze przed jego upadkiem³⁰. Życie wieczne aniołów według teologów chrześcijańskich nie jest oparte na ich duchowej naturze, ale na misterium ich komunii z Trójcą Świętą³¹. Opierając się na tej myśli, należy stwierdzić, że aniołowie są obdarzeni życiem wiecznym, jednakże w odniesieniu do demonów wygląda to zdecydowanie inaczej. Duchy złe, odłączając się od Boga, buntując się i działając przeciwko Niemu, utraciły możliwość wiecznej egzystencji, a kres ich istnienia nadejdzie w dniu ostatecznym, gdy Jezus Chrystus przyjdzie ponownie i pokona wszelkie zło na czele z szatanem.

²⁴ Taż, *Gorączka*, Warszawa 2011, s. 86-87.

²⁵ B. Fiztpatric, *Cisza*, s. 123.

²⁶ M.L. Kossakowska, *Siewca wiatru*, s. 26, 58.

²⁷ Zob. A. Meredith, *Cienie*, s. 107.

²⁸ Zob. taż, *Polowanie*, s. 144.

²⁹ Zob. taż, *Cienie*, s. 110.

³⁰ Por. taż, *Polowanie*, s. 103, 120, 170.

³¹ K. Gózdź, *Jak mówić o aniołach*, Kraków 2002, s. 99.

ODSEPAROWANIE STWORZENIA OD STWÓRCY

Kolejnym problemem w przedstawianiu obrazu zarówno anioła, jak i demona jest ich całkowite oderwanie od Stwórcy jako przyczyny i skutku ich ciągłego egzystowania. Zdolności, które posiada anioł, rzadko są ukazywane jako rezultat stwórczej działalności Boga, lecz znacznie częściej jako samoistna przynależność owych możliwości do opisywanej postaci. Najwyższy, jeżeli ukazuje się w tego rodzaju pozycjach książkowych, jest zazwyczaj marnym tłem, zwyczajnym wspomnieniem, zamiast być fundamentem, ostoją i przyczyną wszystkiego, co istnieje. Sama postać Stwórcy, który przemawia do stworzenia lub też opiekuje się powołanym do życia światem, prawie nie występuje. Także wspomnienia o Nim są elementem deficytowym, które autorzy często traktują jako oczywistość niewartą nadmiernego opisywania³². Na fundamencie zupełnego odłączenia istnienia bytów anielskich od ich Stwórcy opierają się m.in.: *Obrońcy Królestwa*, *Siewca wiatru*, *Zbieracz burz* (t. 1 i 2) autorstwa Mai Lidii Kossakowskiej. Autorka opiera swoją fikcję literacką na relatywizacji stwierdzenia Nietzschego: „Bóg umarł”, stawiając w centrum tezę, iż Stwórca nie umarł, lecz odszedł. Stworzeni przez Niego aniołowie zostali pozostawieni sami sobie, a niedokończone jeszcze budowanie świata stało się nowym zadaniem duchów dobrych. „Życzenie” Najwyższego mimo wszystko musi być wypełnione, co ukazuje fragment: „Dwanaście tysięcy Aniołów Zniszczenia, nadzorujących usypywanie gór, kopanie rowów pod rzeki, osuszanie bagien i całą resztę tych beznadziejnych, prostackich robót hydraulicznych”³³. Treści te przede wszystkim wskazujące na bezwzględne posłuszeństwo aniołów Bogu, który ich zostawił, ukazują także pewne niebezpieczeństwo pojmowania sposobu powstania świata. Najwyższy w takim ujęciu nie tylko stał się „Bogiem złym”, który opuścił swoje stworzenia, ale także „Bogiem słabym”, którego Słowo wcale nie ma mocy stwórczej, lecz jest jedynie wyrażeniem woli spełnianej przez wierne sługi. Za takim rozumowaniem podąża wizja świata, który nie został stworzony w 6 dni, lecz był budowany przez „tysiące lat” jeszcze przed zaistnieniem czasu. Podobna, choć nie taka sama wizja ukazuje się w cyklu książek Jakuba Ćwika *Kłamca 1-4*, w którym Bóg nie tyle opuścił swoje stworzenia, ile przemierza inne światy³⁴. W takim uchwyceniu tematu powstaje jeszcze jeden problem obecności innych światów stworzonych, poza tym ziemskim, w którym żyje człowiek.

Tematyka ukazana powyżej wskazuje na niezwykle ważne pytanie o możliwość istnienia aniołów w oderwaniu od Stwórcy bez jakiegokolwiek „uszczerbku” na ich naturze i funkcji. Istotę duchową można bowiem nazwać aniołem, dopiero opierając się na roli, jaką ona spełnia. Takie stwierdzenie opiera się na

³² Por. J. Ćwiek, *Kłamca 1*, s. 56.

³³ M.L. Kossakowska, *Siewca wiatru*, s. 10-11.

³⁴ J. Ćwiek, *Kłamca 1*, s. 56.

tezie wyłożonej przez św. Augustyna, który w sposób dosadny rozróżnił w tych istotach naturę, którą jest duch, oraz funkcję, jaką jest bycie aniołem³⁵. Duchowa natura tych jednostek po oderwaniu od Boga pozostaje nienaruszona, tak jak dzieje się w przypadku demonów, jednakże pozostaje pytanie, czy ich rola jest wówczas funkcją spełnianą przez anioła. Zadania duchów dobrych są czystym odniesieniem się do Boga, są spełnianiem nakazów Bożych względem człowieka, wyrazem egzystencji umożliwiającej oglądanie oblicza Bożego i istnienia w nadprzyrodzonej rzeczywistości Stwórcy³⁶. Jak zatem nazwać istotę, która w oderwaniu od Pana nie może spełniać funkcji wysłannika Bożego idącego do człowieka z dobrą nowiną i wędrującego od ludzi do Boga, zanosząc ich błagania przed oblicze Najwyższego? Nazwanie ich demonami, które także żyją w odłączeniu od Stwórcy, byłoby nadinterpretacją, jednakże w jaki sposób mają one nieść dobro, jeżeli zostało im zabrane źródło, z którego mogli czerpać? Można zatem powiedzieć, iż oddzielenie „aniołów” od Boga jest utratą sensu ich istnienia, którą jest służenie Bogu i człowiekowi, nie zaś zwyczajne egzystowanie, pozbawione logiki.

ANTROPOMORFIZACJA

Podstawowym nurtem w obecnej literaturze popularnej opierającej na tej tematyce jest motyw antropomorfizacji anioła i demona, uczłowieczania go we wszystkich możliwych sferach istnienia. Istoty te nadzwyczaj często przedstawia się jako kogoś w rodzaju ulepszanego człowieka, którego najistotniejsze cechy są spotęgowane. Były te nie tylko posiadają ciało, z którego mogą korzystać, ale są też obdarowane przez autorów lepszym słuchem, większą siłą, spotęgowaną szybkością³⁷. Cechy te niekiedy zahaczają nawet o zwierzęce przymioty. Najważniejszym atrybutem anioła w publikacjach literatury fantastycznej, a jednocześnie tym, który w ewidentny sposób odróżnia go od człowieka, są anielskie skrzydła. W książce Beccy Fitzpatric *Cisza* ich utrata równa się dla anioła ze stratą połowy swojej duchowości, a blizna po nich jest najsłabszym punktem upadłego anioła³⁸. Autorka ta pragnie jednak odbiec od przedstawiania fizyczności anioła w formie czysto ludzkiego ciała, nadając mu cechy nieco odróżniające go od człowieka. W swojej książce *Szeptem* ukazuje ona wizję materialności posłannika Bożego, który po upadku posiada ciało jakby ze szkła. Jest ono pozbawione odczuć, zupełnie tak, jakby osoba funkcjonowała za grubą taflą lodu. Uczucia tego można się pozbyć dopiero w momencie wcielenia się w człowieka³⁹. Na

³⁵ Por. S. Kaldon OP, *Anioł posłaniec nadziei*, Kraków 1999, s. 25.

³⁶ Por. tamże, s. 20-21.

³⁷ B. Fitzpatric, *Szeptem*, s. 252.

³⁸ Tamże, *Cisza*, Kraków 2011, s. 18.

³⁹ Tamże, *Szeptem*, s. 267.

temat niematerialności aniołów wypowiada się już Pismo Święte we fragmencie Hbr 1,14a, w którym jest napisane, iż wszyscy aniołowie są czystymi duchami. Ponadto Bóg, stwarzając anioły, pragnął w jak największym stopniu upodobnić je do siebie, tworząc istoty będące czystymi inteligencjami⁴⁰. Istoty opierające swoje egzystowanie na umyśle nie mogłyby być ograniczone ciałem, gdyż każda materia jest zamknięta ramami czasu, a także rzeczywistości, w której żyją⁴¹. Aniołowie posiadający jakikolwiek rodzaj cielesności nie mogliby egzystować w świecie doskonałego ducha, jakim jest Bóg w Trójcy Świętej.

Z tez dotyczących różnego rodzaju form cielesności anioła wyłaniały się także kwestie opierające się na twierdzeniach o możliwości współżycia aniołów z ludzkimi kobietami. Problematyka ta była poruszana głównie przez wzgląd na niepoprawne rozumienie tekstu Rdz 6,1-4, gdzie w 4. wersecie jest napisane: „A w tych i późniejszych czasach, gdy synowie Boży współżyli z córkami ludzkimi, a one im rodziły, na ziemi żyli olbrzymi. Byli to siłacze, którzy w tych dawnych czasach cieszyli się sławą”. Ze względu na niezbyt jasne pojmowanie ujętych w Księdze Rodzaju „synów Bożych”, którzy brali za żony ludzkie „córki”, powstała niemalże lawina teorii na temat potomstwa aniołów i ludzi, będących olbrzymami – *nefilim*. Narracja ta wywodzi się z przekazów jahwistycznych i jest jednym z najbardziej skomplikowanych fragmentów Starego Testamentu, który przypomina opowiadanie zaczerpnięte z jakiegoś mitu⁴². Autorzy ówczesnych czasów, zapisujący teksty biblijne, żyli w rzeczywistości opierającej się także na tradycjach sąsiednich ludów, zafascynowanych magią i światem ponadnaturalnym⁴³. Czy jest zatem oczywiste, że „synów Bożych” należy przyrównać do aniołów, gdy teksty Księgi Rodzaju nie zostały „oczyszczone” z wpływów mitycznych historii tradycji egipskiej?⁴⁴ Ponadto zastanawiający byłby fragment Rdz 6,5nn, w którym Bóg widział naganne zachowanie jedynie u ludzi i tylko ich stworzenia pożałował⁴⁵. Czy zatem, gdyby także aniołowie dopuścili się grzechu, autor natchniony, pisząc o nich wcześniej, pominąłby ich postać w narracji o karze za ten grzech? Jest to temat wciąż nieco kontrowersyjny, mimo że Kościół zdecydowanie głosi czysto duchową naturę aniołów, którzy nie mogliby współżyć z ludzkimi kobietami.

W apokryficznej Księdze Henocha wątpliwość ta została wyjaśniona i wprost ujęta, iż owymi „synami Bożymi” byli aniołowie, a poprzez współżycie z ludźmi płodzili oni gigantów, nieśmiertelnych pół ludzi, pół aniołów. Na tym przekazie opiera się większość pozycji dotyczących owych olbrzymów (*nefilim*). Postaci owych *nefilim* widziane oczami autorów literatury popularnej są niezwykle róż-

⁴⁰ S. Kałdon OP, *Anioł posłaniec*, s. 344.

⁴¹ Tamże.

⁴² A. Läpple, *Aniołowie*, s. 31.

⁴³ Por. tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Zob. D. Dziadosz, *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje*, Przemyśl 2011, s. 81.

norodne. W fikcji Lidii Heleny Zelman są to olbrzymy, które rozpętały na ziemi bitwę, niszcząc i mordując, a także deprawując ludzi. To właśnie ich złe uczynki były przyczyną zesłania na ziemię potopu. Niestety, siłacze mieli nieśmiertelne dusze i potop mógł pozbawić ich jedynie ciało, czyniąc z nich demony uwięzione pomiędzy niebem a piekłem⁴⁶. Jeszcze inną wizję przedstawia Cassandra Clare w trylogii *Dary Anioła*, gdzie *nefilim* są nocnymi łowcami, ścigającymi i zabijającymi panoszące się w świecie demony. Ich powstanie odbiega od tego pozornie zapisanego w Biblii. Zostali oni stworzeni przez anioła w czasach, gdy demony zagrażały ludzkości. Anioł z pomocą pewnego czarownika zmieszał w kielichu swoją krew z krwią człowieka, a ci, którzy wypili ową mieszaninę, stali się Nocnymi Łowcami, a tym samym również ich potomstwo otrzymało to nadzwyczajne zadanie⁴⁷. Najbardziej kontrowersyjną wizję potomstwa aniołów i ludzi przedstawia Thomas Sniegowski w książce *Nefilim. Upadli I*. W fikcji tej autor ukazuje nie tylko mistyczne pochodzenie *nefilim*, zgodne z wizją Księgi Henocha, ale także wskazuje, iż istota ta jest kluczem do połączenia tych, którzy zostali wyrzuceni z nieba przez Stwórcę⁴⁸, a dzieje się to za pomocą przebaczenia aniołom grzechów przez „wybrańca”, będącego pół człowiekiem, pół aniołem. Fikcja ta nie tylko wskazuje na możliwość istnienia tych istot, jest bowiem wspomagana przez stosowanie cytatów z Pisma Świętego⁴⁹, ale także umniejsza, a może nawet całkowicie niweluje rolę Jezusa Chrystusa w zbawieniu wszelkiego stworzenia.

Oprócz jednak tak oczywistych przedstawień anielskich stworzeń antropomorfizacja duchów ukazuje się również na polu ludzkich emocji, które są „wkładane” w postać zarówno anioła, jak i demona. Ujęcie wewnętrznego świata duchów dobrych niezwykle często ukazywane jest w formie zaprzeczenia ich czystości, a także dobroci i ukazania osoby anioła jako tego, który kieruje się zazdrością, nienawiścią, a przede wszystkim dumą⁵⁰, czyli wszystkimi uczuciami, które są obce bezgrzesznemu stworzeniu. Nienawiść ta objawia się nie tylko wobec „mocy zła”, ale także pomiędzy samymi aniołami, którzy zamiast zabiegać o miłość Boga, o trwanie przy Nim, walczą między sobą o „stanowiska” w hierarchii⁵¹. W takich wizjach można spotkać się nie tylko z negacją prawdziwej postaci anioła, ale także następuje tu swego rodzaju pomieszanie „cech” duchów dobrych z „cechami” demonów. Czytelnik, patrząc na taką postać anioła, nie tylko przestaje wierzyć w jego dobroć, ale może także zacząć wątpić w istnienie doskonałości, której fundamentem jest Bóg. Warto jednak ukazać, iż istnieje możliwość opisanego pewnego rodzaju „emocji” anioła w sposób subtelny i niemijający się z prawdą. Taki sposób ukazuje Anne Rice w książce *Pokuta*,

⁴⁶ L.H. Zelman, *Tożsamość anioła*, s. 9.

⁴⁷ C. Clare, *Miasto kości*, Warszawa 2009, s. 91.

⁴⁸ T.E. Sniegowski, *Nefilim. Upadli I*, s. 145.

⁴⁹ Tamże, s. 20, 78.

⁵⁰ M.L. Kossakowska, *Siewca wiatru*, s. 39.

⁵¹ Tamże, s. 40.

„wkładając” w usta anioła słowa: „Nasze emocje są inne, ale i my mamy życie emocjonalne. Nie potrafimy patrzeć chłodnym okiem na życie lub śmierć. [...] Chociaż żyjemy w świecie pełnego zaufania względem Stwórcy, jesteśmy świadomi tego, że ludzie najczęściej go w Nim nie pokładają i odczuwamy z tego powodu smutek”⁵². Wkładanie własnych wyobrażeń w usta aniołów, szczególnie tych fałszujących ich rzeczywistość, jest przedsięwzięciem niezwykle ryzykownym. Taki zabieg niejako podświadomie przekonuje człowieka, że słowa te są bardziej wiarygodne. Czytelnik poruszający się w świecie delikatnie utkanej fikcji balansuje na krawędzi wyobraźni i zawierzenia ukazанym obrazom.

„ZEZWIERZĘCONA” WIZJA ZŁA

Ukazywanie zła, a także samej postaci złego, rzadko ociera się o ich antropomorfizację. Jego moce często są ukazywane jako niezidentyfikowane, odrażające byty, atakujące wszystko, co stanie na ich drodze. Taki obraz przekazuje Cassandra Clare w książce *Miasto kości*, gdzie można znaleźć fragment opisu demona: „[...] długa łuskowata istota, ze skupiskiem czarnych oczu osadzonych z przodu sklepionej czaszki. Wyglądała jak skrzyżowanie aligatora ze stonogą, miała gruby spłaszczony pysk i kolczasty ogon, którym groźnie uderzała o boki. Liczne nogi były ugięte, jakby stwór szykował się do skoku”⁵³. Drugi opis o bardzo podobnym zabarwieniu przedstawia książka Amy Meredith: „Demon [...]. Miał olbrzymie szpony, długie i zakrzywione jak szable, na wszystkich czterech łapach. [...] Miał twarz, prawie ludzką, ale zniekształconą, niemal pozbawioną nosa. Na głowie sterczały spiczaste nietoperze uszy. W niewielkich czerwonych oczach lśniła inteligencja”⁵⁴. Autorzy, przedstawiając duchy zło w ten sposób, często ukazują zupełne zaprzeczenie ich osobowości. Znacznie częściej są one porównywane do zwierząt, którymi kieruje przede wszystkim instynkt samozachowawczy, niżeli do rozumnych postaci, które pragną zwabić człowieka do krainy zła w celu odłączenia go od trwania w komunii z Bogiem. Obok takich narracji zło jest także niezwykle często przedstawiane jako czysta, bezpostaciowa manifestacja przeciwko Bogu i bytom mu służącym. Taką wizję można zauważyć w przynajmniej dwóch pozycjach Mai Lidii Kossakowskiej – zarówno w *Siewcy wiatru*, jak i w *Obrońcach Królestwa*. Zło jest tam ukazywane jako pewne źródło egzystujące jeszcze przed buntem Lucyfera, zagrażające powstaniu świata i wyłaniające się ze świata poza ziemską rzeczywistością w formie cienia

⁵² A. Rice, *Pokuta*, s. 69.

⁵³ C. Clare, *Miasto kości*, s. 63.

⁵⁴ A. Meredith, *Polowanie*, s. 122.

i służących mu „demonów”. Taka wizja podąża za tezą niektórych psychologów, uważających, że demony są tylko imaginacją ludzkiego umysłu⁵⁵.

TWORZENIE NOWEGO RODZAJU STWORZEŃ DUCHOWYCH

Oprócz dywagacji na temat bytowania i natury duchów dobrych i złych pojawiają się także nowe rodzaje tych stworzeń. Była już mowa o upadłych żyjących niejako w próżni, zawieszonych pomiędzy niebem a piekłem, gdzie czekają na ostateczną decyzję Stwórcy o ich losie. Wspomniane zostały także istoty nazwane mianem *nefilim*, pół aniołowie, pół ludzie, którym czasem przypisywana jest nadzwyczajna moc. Pisarka Lauren Kate ukazuje czytelnikom jeszcze jeden gatunek, tzw. wygnańców. Jest to najgorszy rodzaj anioła, który posiada kolor szarości. Wygnańcy w czasie wielkiego buntu opowiedzieli się za szatanem, jednakże nie udali się z nim do podziemi. Po przegranej bitwie chcieli powrócić do nieba, jednak każdy anioł otrzymał tylko jedną szansę na dokonanie właściwego wyboru. Z tego powodu próbowali oni dostać się do piekła, ale także diabeł nie chciał mieć po swojej stronie stworzeń, którym brakowało zdecydowania, zatem wygnał ich z otchłani, a na dodatek oślepił ich. W idealny sposób wykorzystują oni jednak inne swoje zmysły, których natężenie sprawia wrażenie jakby w pewnym sensie nadal widzieli. Wygnańcy są stworzeniami o wiele gorszymi aniżeli upadli aniołowie, ponieważ nie wybrali oni żadnej ze stron i zabiegają jedynie o własny interes, służąc tym, którzy mogą dać im coś w zamian⁵⁶. Wiele można spekulować w dziedzinie istnienia stworzeń, o których wiedza jest ograniczona. Jednakże tworzenie istot, które są niejako neutralne, bowiem stoją po tej stronie, która bardziej im się opłaca, jest nie tylko ukazaniem braków w anielskiej inteligencji, którzy nie byli pewni, czego chcą w momencie podejmowania decyzji, ale także po raz kolejny jest ukazaniem Stwórcy jako tego, który nie wybacza. Bóg jest miłosierny i to nieugiętość demonów i ich brak zawierzenia Najwyższemu są przyczyną ich wiecznego potępienia. Czytanie tego typu publikacji mówiących w tak różny sposób o istnieniu oraz naturze demona i anioła wcale nie musi być dla czytelnika zagrożeniem. Może to być jedynie relaks, zanurzenie się w świecie fikcji, która nie istnieje, jednakże trzeba na dany temat mieć chociaż cząstkową wiedzę, gdyż problemy z nią mogą po jakimś czasie stać się kłopotami z wiarą.

⁵⁵ Por. L. Laurentin, *Szatan: mit czy rzeczywistość? Nauczanie i doświadczenie Chrystusa i Kościoła*, Warszawa 1997, s. 6.

⁵⁶ L. Kate, *Udręka*, Warszawa 2010, s. 146-147.

POZIOM FUNKCJI

Zabiegi dotyczące tworzenia utworu zakrawającego na bestseller opierają się w głównej mierze na wprowadzeniu czytelnika w pewnego rodzaju stan hipnozy, niekończącego się zainteresowania stworzoną przez autora tajemnicą. Wplątana tu wyjątkowość zdarzeń ma przede wszystkim ukazywać zaburzenia zwyczajnej codzienności⁵⁷. Główny bohater powinien być postacią nieodgadnioną, posiadającą cechy nieoczywiste, które stanowią o jego niepowtarzalności⁵⁸. Tego typu reguły są zazwyczaj stosowane w sferze zadań i zdolności, jakie posiadają wykreowane postacie. Osobowość bohatera winna od samego początku wymagać wyjaśnienia, gdyż dopiero wtedy w danym dziele zaczyna się tworzyć niezbędna tajemnica⁵⁹. Zagadka, która zostanie w jakiejś powieści rozwiązana, nadal może stanowić fundament innych, podobnych historii, jednakże nie może wówczas być jedyną płaszczyzną tworzącą napięcie w utworze, gdyż wtedy kolejne tego rodzaju publikacje stają się nudne, zanadto przewidywalne. Dlatego też do pozycji opierających się na tym samym fundamencie, jakim w tym przypadku są opowiadania dotyczące aniołów i demonów, muszą być dopisywane wciąż nowe tajemnice, nowe funkcje tych samych postaci, które po raz kolejny wprowadzą czytelnika w świat złożony ze znaków zapytania. Być może właśnie dlatego tematyka istot ponadnaturalnych jest tak ciekawa, samo bowiem stwierdzenie istnienia tych bytów zakrawa o tajemnicę samą w sobie.

DEIFIKACJA

Oderwanie istnienia anioła od jego Stwórcy „zaowocowało” swego rodzaju deifikacją tej istoty. Zadania duchów dobrych zostały zmienione niemalże w rolę samego Boga. Funkcje dotychczas wykonywane zastąpiono przede wszystkim najróżniejszymi zdolnościami, których człowiek mógłby pragnąć sam dla siebie. Pierwszą i jednocześnie główną płaszczyzną, na której zarówno duchy dobre, jak i duchy złe ukazują swoje możliwości, stanowi sfera umysłu. Jedną z tych nadnaturalnych predyspozycji przedstawia Anne Rice w powieści *Pokuta*. Ukazany tam anioł stróż ma zdolność słyszenia wszelkich myśli swojego podopiecznego. Człowiek jest dla niego niczym otwarta księga, w której próżno szukać miejsca na ukrycie czegokolwiek⁶⁰. Jakub Ćwiek w utworze *Kłamca I* pisze nawet, iż archanioł Rafael posiada zdolność budowania drogi do czyjegós umysłu, dzięki czemu może się łączyć z drugą osobą za pomocą wyłącznie jego intelektu, poprzez

⁵⁷ J. Dąbala, *Tajemnica i suspens w sztuce pisania. W kręgu retoryki dziennikarskiej i dramaturgii medialnej*, Toruń 2010, s. 133.

⁵⁸ Tamże, s. 137.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ A. Rice, *Pokuta*, s. 51-52.

sluchanie jej myśli, a także przekazywanie swoich⁶¹. Za tego typu fikcją literacką podąża także, pochodząca z Nowej Zelandii, Nalini Singh, autorka książki *Krew aniołów*. W swojej opowieści przedstawia te byty jako istoty niezwykle groźne, a jednocześnie nadzwyczaj majestatyczne i dostojne, które posiadają umiejętność władania umysłem człowieka w sposób niemalże nieograniczony. Archaniołowie, sprawujący najważniejszą funkcję, jaką jest władanie światem, mogą sprawić, iż ludzkie myśli będą podążać w taki sposób, jakiego życzy sobie anioł⁶². Tym samym torem podążają książki Beccy Fitzparic, w których zdolności tego rodzaju są częścią natury także upadłych aniołów i nie zamykają się w kręgu jedynie słuchania czyichś myśli oraz wzajemnego komunikowania się za pomocą umysłu⁶³, ale są rozwijane w stronę wymazywania pamięci, a także wpływania na ludzką wyobraźnię⁶⁴. Upadli potrafią wprowadzać ludzi w trans, sprawiając, iż widzą coś innego aniżeli to, co w rzeczywistości ma miejsce⁶⁵. Ponadto zarówno duch dobry, jak i upadły anioł mogą nawiedzać człowieka w snach, tworząc tam świat dla ludzi niemalże nie do odróżnienia od prawdziwej płaszczyzny życia⁶⁶. Autorka podkreśla, iż takie zdolności posiadają wszyscy aniołowie, także ci, którzy w chwili próby odwrócili się od Boga, jednakże trwające przy Stwórcy duchy nie nadużywają swoich mocy, z których chętnie korzystają „aniołowie” niebędący w komunii z Najwyższym⁶⁷. Amy Meredith, jak również polska autorka Katarzyna Berenika Miszczuk przenoszą pewną część owych „talentów” w świat demonów. W książkach A. Meredith duchy złe za pomocą tych nadzwyczajnych uzdolnień przenikają do myśli człowieka, wykorzystując je do zastraszania i grożenia ludziom za pomocą słów, a także wyobraźni⁶⁸. Natomiast K.B. Miszczuk nie przedstawia demonów jako stworzeń żerujących na ludzkim strachu, ale jako „przyjaznych prawie-ludzi”, którzy od człowieka różnią się tym, iż słyszą i przesyłają swoje myśli, a także za pomocą wypowiedzianych w nich „zaklęć” mogą spełniać swoje zachcianki⁶⁹.

Umiejętności opisane w powyższych utworach są w pewnej mierze oparte na zjawisku kardiognozy. W teologii duchowości katolickiej zjawisko to oznacza znajomość ludzkiego serca, niejako czytanie w nim. Już w Piśmie Świętym można zauważyć fragment: „Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne – któż je zgłębi? Ja, Pan, badam serce i doświadczam nerki, bym mógł każdemu oddać stosownie do jego postępowania” (Jr 17,9-10). Na podstawie tego wła-

⁶¹ J. Ćwiek, *Klamca 1*, s. 39.

⁶² N. Singh, *Krew aniołów*, Kraków 2010, s. 36.

⁶³ B. Fitzpatric, *Cisza*, s. 13; taż, *Szeptem*, s. 80; 96.

⁶⁴ Taż, *Cisza*, s. 60, 106-107, 170.

⁶⁵ Tamże, s. 208.

⁶⁶ Tamże, s. 282.

⁶⁷ B. Fitzpatric, *Szeptem*, s. 256.

⁶⁸ A. Meredith, *Cienie*, s. 132.

⁶⁹ K.B. Miszczuk, *Ja, diabolic*, Warszawa 2010, s. 26.

śnie tekstu św. Tomasz z Akwinu stwierdza, iż duchy dobre nie mają naturalnych zdolności spoglądania w ludzkie serca, jest to bowiem przypadłość należąca wyłącznie do Boga⁷⁰. Taki dar może być ofiarowany jedynie przez Stwórcę i zawsze jest wykorzystywany dla dobra drugiego człowieka, nie zaś dla swoich interesów. Zawarty w owych pozycjach opis manipulacji ludzkim umysłem dla pożytku człowieka jest nadinterpretacją. Pragnienie dobra dla człowieka nie może bowiem pozbawiać go kontroli nad własnym postępowaniem, gdyż konsekwencją tego nie jest utworzenie idealnych ludzi, lecz jedynie sterowanie czymś na kształt „stada marionetek”. Wówczas w centrum rzeczywistości anielskiej nie stoi Stwórca, który jest sensem funkcji duchów dobrych, ale egoizm, z czasem kształtujący się na nowego bożka.

Deifikacja bytów anielskich nie zamyka się jedynie wokół „sztuczek” stosowanych na umyśle ludzkim. Przejmowanie roli Stwórcy w znacznie szerszym zakresie opisała m.in. Maja Lidia Kossakowska w opowiadaniu *Siewca wiatru*, tworząc historię świata, z którego Bóg odszedł. Oprócz poświęcenia się aniołów przy budowie ziemi, o której była już mowa w poprzednim paragrafie, niektóre z tych istot zostały także obdarzone mocą stwórczą. W tych publikacjach nieliczni wybrańcy Boga otrzymali możliwość powoływania do życia nowych bytów anielskich⁷¹. Jeszcze bardziej kontrowersyjnym przypadkiem jest publikacja Thomasa Sniegoskiego, w której autor ten opiera swoją fikcję literacką na istocie o nazwie *nefilim*, która jest pół człowiekiem, pół aniołem. Główny bohater tej narracji jest nie tylko bytem mieszczącym w sobie dwie natury: anioła i człowieka, ale posiada także nadzwyczajne zdolności. Jego głównym zadaniem jest umożliwienie upadłym aniołom, które żałują swojej decyzji o odłączeniu się od Boga, powrotu do komunii ze swoim Stwórcą. Czyni on to w sposób nietuzinkowy poprzez odpuszczenie upadłym ich grzechów. Takie działanie nie tylko sprawia, że upadły powraca do stanu sprzed wielkiej próby, ale także uwalnia go od ciała, na które był skazany przez wzgląd na swoje złe postępowanie⁷². Postać ta w swoim postępowaniu wobec „zagubionych” aniołów przypomina działalność Jezusa skierowaną ku ludziom, którym odpuszczał On grzechy i uzdrawiał ich przez wzgląd na ich wiarę (np. Mt 8,13; 15,28). Tendencje gloryfikujące istotę anioła i traktujące go jako pomniejszego bożka lub wręcz osobę zastępującą Boga istniały już w średniowieczu. Tego typu zabiegi mogą prowadzić do tez opartych na deizmie, który głosi, iż Bóg jest jedynie Bytem, który istnieje, ale nie opiekuje się światem i człowiekiem.

⁷⁰ J.C. Cruz, *Aniołowie i diabły*, <http://www.egzorcyzmy.katolik.pl/czytelnia/fragmenty-ksiazek/416-aniolowie-i-demony> [dostęp: 25.05.2012].

⁷¹ M.L. Kossakowska, *Siewca wiatru*, s. 17.

⁷² T.E. Sniegoski, *Nefilim. Upadli I*, s. 291-293.

ZDOLNOŚCI MAGICZNE

Kolejnym elementem pojawiającym się niezwykle często w literaturze popularnej jest zapodmiotowanie w naturze anioła, demona, a nawet *nefilim* zdolności magicznych. Cassandra Clare w licznych publikacjach dotyczących zarówno duchów dobrych, jak i upadłych aniołów nie stroni także od dopisywania tym istotom mocy „czarodziejskich”. Aniołowie trwający w komunii z Bogiem w jej fikcji mają zdolność nie tylko uzdrawiania człowieka z zadanych mu ran, ale także wskrzeszania go po śmierci, jednakże, aby wezwać Bożych pomocników, musi być odprawiony ku temu specjalny rytuał z ludzkiej krwi⁷³. Autorka we wcześniejszych publikacjach nadała podobne zdolności także nocnym łowcom – pół aniołom, pół ludziom. Predyspozycje takie nie są wpisane w istotę bytowania tych bohaterów, lecz jedynie wyuczone. *Nefilim* czytają i rysują starodawne, niemalże mitologiczne runy, za pomocą steli wyglądającej niczym różdżka, które po narysowaniu na ciele działają jak zaklęcia i służą zarówno manipulacji umysłu, leczeniu zranionego ciała, jak i ochronie przed demonami⁷⁴. Jakub Ćwiek wprowadza kolejną wytyczną magicznych możliwości aniołów. W jego opowiadaniu słudzy Boga nie są aż tak zdeterminowani na czary, jednakże posiadają w swoich „wojskowych zasobach” magiczne zwierzęta, które nie tylko mogą porozumiewać się z nimi za pomocą myśli ułożonych w słowa, ale także podróżują między światem ludzkim a niebiańską rzeczywistością⁷⁵. Największe „czarodziejskie” zdolności posiadają demony w publikacji Katarzyny Bereniki Mischczuk. W jej opowiadaniach można odnaleźć przykładowy fragment ich nadnaturalnych możliwości: „mogę palić na odległość i z bliska, mogę wykorzystywać żywy, mogę zabić anioła lub demona, o ile wyobrazę sobie, że stają się parą i rozwiewają się w powietrzu”⁷⁶.

Opisane wyżej zjawiska znów mogą cofnąć czytelnika do okresu nauki średniowiecznej. To w tych bowiem czasach rozwój kultu duchów dobrych i duchów złych osiągnął pełnię i począł nadawać tym istotom zdolności magiczne, dzięki którym mogły one władać ludzkim światem⁷⁷. W obawie o rozwój politeizmu, poprzez nadawanie aniołom i demonom cech boskich, niektórzy uczeni chcieli w pewnym momencie całkowicie odciąć się od orzekania o istnieniu i możliwościach tych bytów, jednakże podobnie jak kwestia przeakcentowania zdolności tych stworzeń nie jest dobrym rozwiązaniem, tak i zanegowanie ich istnienia nie jest poprawnym rozstrzygnięciem problemu. Nie od dziś jest wiadome, iż fikcja

⁷³ C. Clare, *Miasto upadłych aniołów*, Warszawa 2011, s. 44.

⁷⁴ Taż, *Miasto kości*, s. 251-253, 275.

⁷⁵ J. Ćwiek, *Klamca 1*, s. 28.

⁷⁶ K.B. Mischczuk, *Ja, diablica*, s. 254.

⁷⁷ Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 2009, s. 461.

literacka nie będzie stronić od możliwości rozwoju dywagacji na temat magii, trzeba jedynie zachować granicę między wyobraźnią a realną rzeczywistością.

WŁADZA NAD LUDŹMI

Wyjątkowo ciekawe, a jednocześnie zdecydowanie surrealistyczne ujęcie funkcji aniołów przedstawia Nalini Singh w serii *Łowca Gildii*. Aniołowie, których służba Bogu jest wyłącznie tłem, mieszkają wśród ludzi i stanowią zjawisko nie tylko zauważalne, ale także w pełni znane. Mieszkają oni w najwyższej i najpiękniejszej wieży w mieście, skąd sprawują władzę, a także czuwają nad ludźmi każdego ranka i każdego wieczoru, startując do patrolującego lotu⁷⁸. Najciekawszym elementem jest tu jednak kwestia tworzenia wampirów. Aniołowie mieli dar przemiany ludzi w istoty nieśmiertelne, lecz nie zmieniali ich w anioły, nie potrafili tego uczynić, jedyną możliwością ofiarowania człowiekowi wiecznego życia na ziemi była zamiana go w krwio pijąc⁷⁹. Po przemianie w podziękowaniu za dar niekończącej się egzystencji wampiry miały być wiernymi sługami aniołów⁸⁰. Kolejnym elementem anielskiej pracy było zachowanie celibatu w czasie sprawowania funkcji, jednakże mogli oni wchodzić w „związki” jedynie z płcią przeciwną własnego gatunku⁸¹. Kwintesencją sprawowania władzy nad światem było utrzymanie odpowiedniego porządku, za naruszanie zasad groziła odpowiednia sankcja: „Archanioł pragnął, by wszyscy ujrzeli, w jaki sposób karze zdrajców, chciał przypomnieć ludziom, kim jest i do czego jest zdolny”⁸².

Wizja ta, ujęta przede wszystkim w pierwszej części serii i ciągnięta przez resztę opublikowanych w niej pozycji, ukazuje sylwetkę aniołów jako niemalże władzę polityczną. Sprawują oni rządy nad światem, traktując ludzi niczym zabawki i ukazując, iż są stworzeniami wyższymi, zasługującymi na „królewskie” traktowanie. Główne zadanie anioła, jakim powinna być służba zbawieniu człowieka, zostało zrekapitulowane i ukonstytuowane wokół własnych egoistycznych pobudek. Takie zjawisko jest nie tylko wypaczeniem odwiecznej misji, ale także pozbawieniem anioła sensu istnienia, za czym winno podążać odebranie mu nazwy „anioł”, która sama w sobie jest wyrazem służby. Byt działający wyłącznie dla swojej korzyści przestaje być aniołem, który ma obowiązek być wyrazicielem misji, nie zaś „panem” rozkazującym innym, by mu usługiwać.

⁷⁸ N. Singh, *Krew aniołów*, s. 14.

⁷⁹ Tamże, s. 7, 32.

⁸⁰ Tamże, s. 8-9.

⁸¹ Por. tamże, s. 12.

⁸² Tamże, s. 27.

ROLA PRZETRWANIA

Nauka Kościoła nie skupia wielkiej uwagi wokół zadań, jakie spełniają demony. Ich postępowanie jest bowiem skoncentrowane na zwodzeniu człowieka i na niedopuszczeniu do jego zbawienia. Zazdrość, którą ukierunkowały one w stronę ludzkich stworzeń, sprawia, że działania przez nie wykonywane stają w opozycji do misji aniołów. W zmaganiach toczących się pomiędzy siłami dobra i zła nagrodą staje się ludzka dusza⁸³. Człowiek nie jest jednak biernym obserwatorem, lecz także powinien walczyć o siebie i swoje zbawienie. Rola demonów ukazana w literaturze popularnej opiera się w głównej mierze na tajemnicy przetrwania. Zło, które czynią, często jest wynikiem bitwy o możliwość przetrwania. Aby przetrwać, demony potrzebują specjalnego pożywienia, jakim jest zarówno ludzka dusza, jak i ciało. Amy Meredith opiera na tej tezie całą trylogię, opowiadającą o losach bohaterów walczących z przedstawicielami zła. Opisany przez nią demon zwany „naczelnym” karmi się duszami, które wysysa z ludzi. Człowiek pozbawiony tej części własnej osobowości jednak nie umiera, ale pada ofiarą pewnego rodzaju epidemii szaleństwa, utrata duszy bowiem równa się niemalże stracie rozumu⁸⁴. Demon ten nie działa jednak w pojedynkę, ale ma pomocników, którzy nękając przyszłe ofiary, zajmują się tzw. luzowaniem duszy, by ułatwić jej późniejsze „wysianie”⁸⁵.

Oprócz duchów złych, które potrafią mieć człowieka, przybierając ludzką postać, autorka opisuje także coś w rodzaju „piekielnych psów”, które „rozrywają ciała, żeby chleptać krew. W ten sposób się żywią”⁸⁶. Wskazuje także, iż demony posiadają swój własny odrębny język, którym porozumiewają się ze sobą⁸⁷. Żerowanie na ludzkich jednostkach ukazuje także Cassandra Clare w kolejnej swojej trylogii: *Diabelskie maszyny*. Autorka pisze, że demony, które są ukazane pod postacią zezwierzęconych potworów, nie tylko żywią się ludźmi, ale także wyłapują ich i utrzymują przy życiu, by złożyć w nich jaja, stając się wówczas pasożytami, „wysysającymi” z człowieka życie po to, by stworzyć kolejne „piekielne kreatury”⁸⁸. Tego typu obrazy nie tylko przerażają brutalnością przedstawienia, ale także ukazują człowieka jako element „łańcucha pokarmowego”. Zło przestaje być wówczas pojmowane jako rzeczywistość, która potrzebuje zgody człowieka na dostanie się do jego osobowości, a przekształca się w żywioł trudny do okiełznania, przed którym trzeba uciekać lub odważnie stawić mu czoła w walce.

⁸³ K.B. Miszczuk, *Ja, diablica*, s. 11.

⁸⁴ A. Meredith, *Cienie*, s. 136-137.

⁸⁵ Tamże, s. 157.

⁸⁶ A. Meredith, *Polowanie*, s. 144.

⁸⁷ Tenże, *Gorączka*, s. 35.

⁸⁸ C. Clare, *Mechaniczny anioł*, Warszawa 2010, s. 12.

RELACJE POMIĘDZY DUCHAMI DOBRYMI I ZŁYMI

Aby w sposób kompletny ukazać rodzaj funkcji, jakimi literatura popularna opatrzyła zarówno duchy złe, jak i duchy dobre, należy skupić się także na relacjach znajdujących się pomiędzy tymi istotami, a także ich stosunku do Boga i człowieka. Stosunek pomiędzy aniołami i ludźmi głównie popada w dwie skrajności. W pierwszej z nich aniołowie, którzy mieli chronić ludzi, zakochują się w którymś ze swoich podopiecznych⁸⁹. Historie takie w pierwszych wersjach czerpały wiele z apokryficznej księgi Henocha, następnie z czasem zaczęły czerpać pomysły od siebie nawzajem. Drugą skrajnością jest brak miłości, a czasem wręcz pogarda skierowana bądź wobec człowieka, bądź wobec *nefilim*⁹⁰. Przykładem tego może być fragment publikacji T.E. Sniegoskiego, w którym aniołowie wypowiadają się na temat ludzi: „[...] modlitwy małą w kościele na dole, którym wydawało się, że w ten sposób porozumieją się z Bogiem. [...] Jeżeli Bóg nie chce rozmawiać ze mną, skąd w nich taka zuchwałość, żeby wierzyć, iż wysłucha ich żalosnych zawodzeń”⁹¹. Anioły w tej fikcji literackiej wierzą, że ich odwiecznym zadaniem jest eliminacja wszelkiego rodzaju zła, jednakże oni sami oceniają, co jest dobre, a co nie w oczach Bożych. W ten sposób człowiek nie powinien błagać o łaskę przebaczenia Boga, lecz aniołów, którzy przypisali sobie funkcje bycia sędzią świata.

Stosunek duchów dobrych do demonów jest wyrażony w sposób najbardziej oczywisty – na polu walki. Aniołowie nieustannie toczą bitwę z mocami zła, by uchronić człowieka od ich wpływu⁹². Podobnie wyglądają relacje pomiędzy samymi demonami, gdyż istoty te, stanowiąc „ucieleśnienie” nienawiści, kierują ją także względem swojej „rasy”⁹³. Zjawiskiem nieco bardziej rzucającym się w oczy jest stosunek aniołów do siebie samych. Nie tylko jest on często pozbawiony wzajemnej miłości, ale także pojawia się tam coś w rodzaju rywalizacji przepełnionej gniewem. Walka aniołów opiera się zatem nie tylko na potyczkach ze złem, ale także na niemalże politycznych zagrywkach względem siebie samych⁹⁴. Ich postępowanie często jest przepełnione strachem o utratę swojej funkcji, gdyż albo wykonują powierzone im zadania dobrze, albo tracą swój status i zostają zrzućeni do niższego chóru⁹⁵. Odniesienie tych istot do Boga, który

⁸⁹ Na historii miłosnej pomiędzy aniołem i człowiekiem bazuje cała seria książek L. Kate, *Upadli*; seria B. Fitzpatric, *Szeptem*; seria A. Meredith, *Cienie*; seria N. Singh, *Lowca Gildii*; serie C. Clare, *Dary anioła oraz Diabelskie maszyny*, a także publikacje L.H. Zelman, *Tożsamość anioła* i A. Adornetto, *Blask*.

⁹⁰ Taką temtykę obejmują publikacje T.E. Sniegoskiego *Nefilim. Upadli I* oraz *Lewiatan. Upadli II*.

⁹¹ Tenże, *Nefilim. Upadli I*, s. 185.

⁹² Na tej tezie opiera się cała seria publikacji o *Siewcy wiatru* M.L. Kossakowskiej.

⁹³ K.B. Miszczuk, *Ja, diablica*.

⁹⁴ J. Ćwiek, *Kłamca 1*.

⁹⁵ Tamże, s. 11.

winien być objęty kultem jako przyczyna stwórcza, jest prawie niezauważalne. Najwyższy jest przeważnie traktowany jako osoba, która istnieje gdzieś w oddali i nie przejmuje się niewielkimi problemami świata doczesnego, „wtrącając” się w jego sprawy jedynie w momentach nieomal apokaliptycznych.

ZAKOŃCZENIE

Zainteresowanie aniołami i demonami na początku XXI wieku osiąga swój szczyt, stając się punktem kulminacyjnym prowadzonych rozważań. W żadnym wcześniejszym wieku nie napisano na ten temat tak wiele, w celu nauczania, a także odpierania treści zniekształcających obraz i funkcję duchowych istot. Niezwykły dar anielskiej opieki, jakim została obdarzona istota ludzka oraz zaistnienie zła w świecie, poprzedzonego zazdrością względem człowieka, przewyższa swą trudnością wszelkiego rodzaju poznanie, stając się wciąż niezgłębioną tajemnicą. Człowiek, będąc istotą powołaną do życia przez Boga, nigdy nie dojdzie do pełnego poznania czegoś, czego sam nie stworzył, jednakże egzystując jako byt rozumny, winien nieustannie dociekać prawdy, chociażby była ona w „wersji” jedynie częściowej.

Przedstawione w niniejszym artykule zadania, a także obraz duchów dobrych i duchów złych, widziane oczami autorów literatury popularnej XXI wieku, są w pewnej mierze ukazaniem braku jakiegokolwiek misji. Prowadzi to często do pojmowania wszystkich istot duchowych jako bytów antypersonalistycznych, stworzonych niejako bez potrzeby. Istoty duchowe ukazane na kartach literatury popularnej balansują zazwyczaj pomiędzy ucłowieczaniem ich obrazu a utożsamianiem ich z samym Bogiem. Antropomorfizacja istot anielskich i demonicznych miała na celu przede wszystkim wprowadzenie ich w świat czysto ludzki, w którym mogłyby egzystować z człowiekiem, a niekiedy nawet jako człowiek. Deifikacja tych duchów miała natomiast zdystansować ich egzystencję od ludzkiego wymiaru życia, ukazując w ten sposób bezsprzeczną wyższość anioła (a nawet niekiedy demona) nad człowiekiem. Rodzaj istnienia aniołów i demonów został poddany modyfikacjom przede wszystkim w sferze duchowego wymiaru ich natury, która w książkach popularnych zakładała zazwyczaj pewnego rodzaju aspekt cielesny. Także płaszczyzna życia wiecznego była poddawana relatywizacji, stanowiąc częściej dłuższy rodzaj egzystencji aniżeli nieśmiertelność w ścisłym znaczeniu. Wszystko to może się wiązać ze zmieszaniem zachowania anioła i demona, z którego ma powstać coś w rodzaju „superbohatera”, działającego przeważnie dla własnej korzyści. W ten sposób dochodzi do zafałszowania obrazu i roli istnienia czterech rodzajów bytów – aniołów i demonów, ale także człowieka i samego Boga.

THE IMAGE AND THE ROLE OF THE ANGEL IN THE POPULAR LITERATURE
AT THE BEGINNING TWENTY-FIRST CENTURY. THE THEOLOGICAL
AND CRITICISM PERSPECTIVE

Summary

This article is devoted to the theme of an angel and a demon and above all their image and the role in the light of popular literature at the beginning of the twenty-first century. The main problem in this type of stories is mixing nature and the role of angels and demons, good and evil, God and human. Spiritual beings illustrated in the pages of popular literature usually oscillate between humanizing their image and their identification with God. Anthropomorphization angelic and demonic beings were mainly aimed at introducing them to the purely human world, where they could exist with humans and sometimes even as humans. Deification of these spirits had to distance the existence of the human dimension of life, thus showing undeniable superiority of an angel (and sometimes even demon) above the man. The type of existence angels and demons has been modified especially in the sphere of the spiritual dimension of their nature, which in the popular books usually assumed some kind of physical aspect. Also facet of eternal life is subjected to relativization. It is rather presented by kind of existence longer than normally life than immortality in the strict sense. One of the most intriguing aspects was pulling away the angelic beings from their mission. Modification of their role to the ordinary existence and possible use in world their own extraordinary "power" actually leads to the loss of the meaning of existence of beings that were meant to help God.

The article has shown only a small part of the issue. The conclusions of the performed analysis leads to the conclusion that the twenty-first century popular literature dealing with the subject of the supernatural world of spiritual beings does not avoid adulteration. Used fiction that tries to speak in some way the voice of truth nevertheless retains chimeric elements that allow the reader to distinguish the literary inventions of the surrounding reality. However, after this general analysis can not be demonstrated that there is definitely no danger of this type of publication.